

12-06-1995

Rozmówki *kuriera* ←

Peter Brook dał mi ciało

Rozmowa z Andrzejem Sewerynem, aktorem
Comédie Française

* Kim pan jest obecnie: aktorem francuskim, Polakiem we Francji, czy jeszcze emigrantem?

- Kiedy gram we Francji jestem aktorem francuskim, w Polsce jestem Polakiem, mam przecież podwójne obywatelstwo. Przede wszystkim jestem Europejczykiem.

* Jak wyglądała pańska adaptacja we Francji?

- Problemem podstawowym był język. Tego mi brakowało. Nie mogłem porozumiewać się z ludźmi w teatrze. Była to kwestia zawodowa. Druga sprawa: trzeba było odnaleźć się w innej rzeczywistości, również moralnej, intelektualnej, społecznej czy politycznej. Przykład drobny: moje sądy o lewicy i prawicy wywiezione z Polski, co innego oznaczają we Francji.

* Co różni teatr francuski od polskiego?

- We Francji nie ma na ogół teatrów etatowych. Jest tylko kilka takich zespołów: Comédie Française, Théâtre Nationale w Strasburgu, ostatnio pojawiły się takie grupy w Reims, Nanterre. Druga różnica to natężenie pracy. Aktor polski, żeby wyżyć musi pracować dużo w różnych instytucjach. Aktorowi francuskiemu wystarczy praca nad jedną rolą. Inna sprawa to wykształcenie zawodowe. Wielu aktorów francuskich przychodzi do teatru bez szkoły, u nas jest inaczej.

* Wszyscy pytają pana o Brooka.

- Tak, dzięki niemu odkryłem, że mam ciało. W sensie aktorskim oczywiście. Poza tym Brook to przyjaciel, druh, ojciec, brat. Był też świadkiem na moim ślubie.

* Dlaczego przyjechał pan do Lublina z warsztatami teatralnymi?

- Nie, nie przyjechałem z warsztatami. Przyjechałem, aby spotkać się z moimi przyjaciółmi w Lublinie. A jedną z form są warsztaty, a właściwie są to spotkania, które nazwałbym spotkaniami aktywnymi.

* Pana plany na przyszłość?

- Plany są następujące: w Rabacie w Maroku będę razem z żoną recytował poezję arabską, w lipcu wznawiam „Don Juana”, na jesieni przyjadę do Polski, w końcu listopada zaczynam pracę nad Hofmannsthal, w marcu zaczynam próby w sztuce Nerval, a w maju przyszłego roku jadę z „Don Juanem” do Nowego Jorku.

* Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Maria Łaskiewicz